GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 88. W Sobotę dnia 16. Kwietnia. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, w Kwietniu.

Cześć oddawana tu powszechnie cieniom Xięcia Józefa Poniatowskiego, obudziła życzenie wystawienia mu tu pomnika. Uzbierano z łatwością fundusze na ten cel potrzebne. Thorwaldsen zrobił model, będący ozdobą najcelniejszą zbiorów figur gipsowych w Warszawie. Wszakże wybuch rewolucyi przeszkodził wykonaniu dzieła; ale w dwa lata po przywróceniu pokoju, dzieło, t. j. statua konna brenzowa w ubiorze rzymskim, już było wykończone. Tymczasem nadszedł z Petersburga rozkaz, ażeby posągu tego w Warszawie nie ustawiono, lecz go do Rossyi zawieziono. Zniszczono kraty żelazne, to dzieło kunsztu otaczać mające, przysposobiono ogromne sanie, aby je wywieźć z kraju. Wszakże osoby, co składki ofiarowały, mianowicie Hrabina Tyszkiewiczowa, która 2000 czerw. złot. Komitetowi w tym celu ustanowionemu przesłała, czyniły teraz reklamacye przeciw wywiezieniu pomnika tego z kraju, będącego własnością prywatną i t. d.

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Kwietnia.

Rząd odebrał zasmucające wiadomości z Oranu. Abdel Kader, którego już za zgubionego poczytywano, nagle powrócił. Rzucił on się na przymierzone z nami pokolenia w obwodzie Tremezenu; 4,000 fanatycznych Kabyłów, 100 arabskich jeźdźców, 1 batalion i 2 szwadrony jego regularnego wojska towarzyszyły mu. General Bedeau zrobił wycieczkę i nieprzyjaciela pobił, ale natrafił na silny opór i zaciętą stoczyć musiał walkę. Listy z Oranu donoszą o 50 zabitych i ranionych, a między tymi umieszczono 3 Oficerów. Bliższych szczegółów nie mamy. Według innego doniesienia, za wiarogodność którego przecież ręczyć nie możemy, miał Generał, podczas gdy przeciw kilku nieprzyjacielskim pokoleniom w głęb kraju wyruszył, być niespodzianie przez Abdel Kader zaczepiony i Tremezen oblężono. General Bedeau ma tylko 2,500 żołnierzy francuzkich, jazdę Generała Mustawy, liczącą 5 do 600 ludzi, i Kontynensy pokoleń, uznających nad sobą zwierzchnictwo naszego sprzymierzeńca Mohammeda Ben Abdallaha. Lecz Kontyngensy te są bardzo małe, a gdy teraz Arabowie własność swoję zagrożoną widzą, tłumami uciekają.

Prócz wyżéj wymienionéj siły zbrojnéj, ściągnął także Abdel Kader znaczne posiłki z państwa marokańskiego. Skoro General Bugeaud wiadomość o tém otrzymał, posłał zaraz batalion Zuawów, złożony z 1,000 ludzi, w pomoc Generałowi Bedeau i rozkazał zarazem, aby załogi w Oranie i okolicy ile możności posiłkowały tego Generała. Abdel Kader na to odwrotu swego do Maroko użył, aby za pośrednictwem składek religijnych przyjść do pieniędzy i aby swe regularne wojsko znowu w koło siebie zgromadzić: kazał on także zapowiadać wojnę świętą w kraju Garet, Gioun, Aktersiv, Malouia i na wielu innych miejscach. Gdy jednakże jego główne siły składają się z poddanych marokańskich, spodziewać się należy, że z tego powodu rząd marokański żywe otrzyma reklamacye.

Co się wywołanego przez posłannictwo Pana Salvandego nieporozumienia dotyczy, tako we zdaje się być teraz co do formy załatwioném; Pan Guizot oświadczył albowiem na wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych, że Francya, chociaż obecnie nie ma Posła w Madrycie, w zwyczajnych przecież dyplomatycznych stósunkach z krajem tym zostaje. Trudno jednak byłoby twierdzić, aby oświadczenie to oznaczyć miało przywrócenie dobrego porozumienia między Madrytem a Paryżem, tem mniéj zaś jeszcze, żeby się tu z wypłynionym z rewolucyi wrześniowéj porządkiem rzeczy całkiem pojednać miano. Panująca tu przeciwko teraźniejszemu rządowi hiszpanskiemu niechęć ciągle jeszcze jest ta sama, co dawniéj, i wyznać należy, że ogół panującego z tamtéj strony Pirenejów stronnictwa nie myśli się bynajmniéj starać o skarbienie sobie przychylności i przyjaźni monarchii lipcowéj. Lecz myliłby się bardzo, kto by rząd madrycki w ogólności, a w szczególności Regenta obwiniać chciał o nienawiść ku Francyi i o wydarzające się w Hiszpanii niekiedy dzikie wybuchy. W czasie jednéj biesiady w Walencyi spełniono kielich na śmierć Króla Francuzów, Sąd przysięgłych w Barcelonie uznał niewinnym Constitucionala, oskarzonego o grubę obrazę Ludwika Filipa, w innych miastach Hiszpanii podobne wydarzyły się nadużycia; lecz ani jednego nie można przytoczyć przykładu, aby zaprzyjaźniony z Francyą rząd hiszpański aby raz o należącym się Francyi względzie miał zapomnieć. Utrzymana w Madrycie polityczna godność tém bardziéj za zasługę rządu Espartery poczytana być powinna, gdy, jak wiadomo, kilka paryskich dzienników w zdaniach swoich o Regencie i w ogólności o stósunkach rządowych w Hiszpanii, aż nadto często z granic rozsądku i umiarkowania występowały. Gdyby z resztą mowy i czyny prywatnych osób na karb rządu policzać chciano, wypadałoby słusznie i Hiszpanom takie samo przyznać prawo, a wtedyby wypośrodkować należało, czy wysłowienia się onegdajsze Pana Boisy, który w Izbie Parów Esparterę »mordercą i katem« nazwał, nie powinny równie pójść na szalę, jak miotane w Hiszpanii na Ludwika Filipa obelgi i oszczerstwa.

Zadaną Generałowi Bedeau klęską dowiódł Abdel Kader kłamstwa rozsiewanych o całkowitém porażeniu jego pogłoski. O ile zaś podania kilku korrespondentów, że Emir nowe w Maroko znalazł źródło do opatrywania się w ludzi i pieniądze, są prawdziwe, przyszłość dopiero wykaże. Mimo to zachęcają już dziś niektóre dzienniki rząd, aby Marokowi wojnę wypowiedział. Zamierzone przez Generała Bugeaud utworzenie osady wojskowéj w Furce skończyło się na niczém. Z sześćdziesięciu żołnierzy, którzy się w skutek uczynionych im obietnic po wysłużeniu swoich lat w wojsku w Afryce jako osadnicy pozostać skłonili, zaraz w pierwszych tygodniach część wymarła, druga się rozproszyła a pozostali jeszcze d. 28 z. m, znagleni głodem i nędzą, naczelnika swego zastrzelili i do Arabów zemkli.

Liczba koni użytych w służbie francuzkiéj wynosi 56,875: odciągnąwszy konie gwardyi municypalnéj, żandarmeryi, szkoły konnéj i t. d., pozostaje pod jazdę 38,949, które są zasilane co rok 5888 końmi; wydatek na nie wynosi rocznie 2,716,191 franków.

Poseł angielski miał wczoraj naradę z P. Guizotem, w celu otrzymania objaśnienia w względem przeciwnego rozkazu, wydanego wychodzcom hiszpańskim, gotującym się właśnie w podróż z dotychczasowego swego miejsca zamieszkania do miast północnych i wschodnich, które im rząd przeznaczył. Pan Guizot miał oświadczyć, że takiego przeciwnego rozkazu nie ma, lecz że tylko na wyraźne żądanie kilku szczegółowo wymienionym osobom w dotychczasowém miejscu zamieszkania pozostać niepozwolił. Teraz, gdzie położenie rzeczy w Hiszpanii do dawnego powróciło trybu, także i ostatni zakaz niepotrzebnym się okazał.

Pomiędzy wszystkiemi rzemieślnikami w stolicy najwięcej teraz cierpią stolarze. Z 30,000 tychże 20,000 nie ma żadnego zatrudnienia.

Na posiedzeniu d. 29. z. m. roztrząsała Izba Deputowanych pojedyńcze artykuły projektu do prawa względem wykupienia akcyi kanałowych, i wszystkie prawie bez zmiany przy-

jęła. Tą uchwałą dozwolone będzie rządowi odkupienie akcyi. Cenę kupna ma oznaczyć kommissya z 9 członków złożona, między któremi wybranych będzie 3 przez Ministra skarbu, 3 przez właściwe towarzystwo; a 3 przez paryzki *cour royale*.

Minister oświecenia publicznego zażądał 40,000 fr. nadzwyczajnego kredytu, użyć się mających na wydrukowanie trzech dzieł Laplaca: *Méchanique céleste*, *Exposition du système du monde* i *Théorie analytique des probabilités*, któreto dzieła zaczynają być rozrywane. Z nowego wydania część ma być podarowana miejskim bibliotekom i instytutom naukowym, reszta zaś zostanie sprzedaną na rachunek rządu.

Z Lyonu donoszą, że w tamecznéj fabryce braci Grand robią materye do nowego umeblowania wielkiéj sali Xcia Orleans w pawilonie Marsan; materye te przechodzą w piękności i bogactwie wszystko, co od czasów Ludwika XIV. było tu zrobioném. Rysunki są w najpiękniejszym stylu w wypukłéj złotéj robocie na tle karmazynowém wykonane. Najwspanialszy czynią efekt bogate draperye do okien. Mozolna praca i sztuka, z jakiemi te materye są robione, dowodzą wysokiego udoskonalenia u nas tego rodzaju przemysłu.

Usiłowania przedsięwzięte tu w Paryżu w zmienieniu mundurów żołnierzy liniowych, zupełnie się powiodły, i Ministerstwo wojny poczyniło już wiele zamówień, w celu zaprowadzenia tych zmian i w innych pułkach.

Zdaje się, że Lord Aberdeen korzystał z feryi wielkanocnych, aby na nowo protestować przeciw odwlekaniu ratyfikacyi traktatu względem przeglądania okrętów, gdyż nota, która wprawiła wszystkich Ministrów w poruszenie, została podana P. Guizot przez Posła angielskiego.

Giełda, z d. 7. Kwietnia. — Dziś wielki był pokup na renty francuzkie i te nawet nieco w górę poszły, a przyczyny tego niezawodnie w podniesieniu się angielskich konsolów szukać należy. Przy końcu giełdy przecież znowu renty sprzedawać chciano.

Anglia.

Z Londynu, dnia 6. Kwietnia.

Times zawiera rzut oka na handel między Anglią a Rossyą, podług którego 1838 r., mogącego być uważanym za rok w przecięciu sześciu poprzedzających lat, ogólny wywóz do Rossyi wynosił 1,663,342 funt. szt., a w to wchodzi 1,236,582 funt szter. za bawełnę, wyrabianą w rękodzielniach rossyjskich; ogólny dowóz z Rossyi natomiast wynosił 6,997,396 funt. szt., a tak bilans przeszło 5 milionów funt. szt. na korzyść Rossyi wykazuje. Niewłaściwy ten stosunek, powiada wspomniany dziennik, stanie się przez wniesione zmiany w angielskiéj taryfie celnéj jeszcze większym, a dowóz niektórych artykułów rossyjskich z powodu zmniejszonego cła jeszcze bardziéj w oczy uderzać będzie, podczas gdy Rossya o odstąpieniu choćby na krok od swego systematu prohibicyjnego i o zniżeniu cła od wyrobów angielskich ani słuchać nie chce. Times usiłuje wykazać, że usiłowania rządu rossyjskiego względem zaprowadzenia gwałtem własnych fabryk, aby się bez zagranicznych obejść płodów, całkiem na fałszywéj polityce polegają.

Sądowe śledztwo względem śmierci Hrabiego Munster, wykazało ze sprawozdania lekarzy i opowiadań służących, bliższe okoliczności jego śmierci. Hr. znajdował się o godz. 11 w wieczór w swéj bibliotece. W tém dał się słyszeć strzał, i zaraz potém wyszedł on z biblioteki i kazał jednemu służącemu przywołać chirurga Hammerton, gdyż postrzelił sobie przypadkiem rękę. Z ręki obficie krew płynęła. Hrabia dodał jakby żartem: »Igranie z pistoletem dało mi się we znaki.« Poczém udał się do swego sypialnego pokoju; służący, który miał przywołać chirurga, nie zszedł jeszcze ze schodów, gdy drugi strzał dał się słyszyć. Przybiegła rodzina ujrzała ostatnie drgania. Użyte pistolety były podarunkiem od Jerzego IV. Decyzya sądu przysięgłych brzmi: »Chwilowe szaleństwo.« W ostatnich jeszcze czasach jako członek wielu uczonych towarzystw tak krajowych jak i zagranicznych i Wiceprezes towarzystwa azyatyckiego, zajmował się bardzo czynnie pracami literackiemi. Syn jego jako Par, nie może zająć krzesła w Izbie Parów aż 1845. r., gdyż dopiero ma lat 18.

Według dziennika Malta Times, angielscy kupcy na Malcie podali przedstawienie do Ministra osad względem urządzenia związku parostatkowego między Maltą i Algierem. Lord Stanley udzielił odmówną odpowiedź, dając za powód pewne niedogodności, jakieby to mogło za sobą pociągnąć, a na które rząd angielski nie chce się wystawić.

Umarł w tych dniach Sir William Beatty, naczelny lekarz floty i domu inwalidów w Greenwich. Był on lekarzem na okręcie »Victory« w czasie bitwy pod Trafalgar i jako taki był obecny przy śmierci Lorda Nelson.

W Nort-Glenham umarła w tych dniach niejaka Mistress Packard, przeżywszy lat 102, i pozostawiła 8 dzieci, 48 wnuków, 148 prawnuków, i 14 praprawnuków, a zatém familią złożoną z 218 osób.

Maltański dziennik Il Mediterraneo do-

nosi z Tunis co następuje: „Rejencia uzbraja się; nabór rekrutów spiesznie się odbywa; pułki wszelkiéj broni zostały powiększone; dwaj francuzcy oficerowie zajmują się instrukcyą artyleryi, jeden za 6000 fr., drugi za 10,000 fr. rocznie.«

Z dnia 8. Kwietnia.

Spodziewam się, iż nie uszło uwagi Pańskiéj, że w chwili, kiedy w zagranicznych stósunkach kraju wielkie zachodzą trudności, kiedy naród przymuszony ulegać próbie nader ważnego środka finansowego, dotykającego mniéj więcéj każdego mieszkańca, oraz zmianie systemu handlowego, narażającej nagle rzemieślników i rękodzielników na wielką konkurencyę — że, powiadam, w chwili takowéj kurs papierow się nie zniżył, lecz owszem w górę poszedł. Okoliczność ta dowodzi całemu światu nieprzebranych zasobów potęgi W. Brytanii, niezachianego stanowiska spraw publicznych i zaufania ludu w ogólności.

Wakacje Wielkanocne bez gwałtownych demonstracyi przeciw środkom skarbowym ministrów przeszły. Nowy bil zbożowy wczóraj wieczór, w izbie niższéj większością 229 głosów przeciw 90 przyjęto, bo dziwnym sposobem dawniejsi ministrowie i ich przyjaciele w głosowaniu udziału nie brali. Ultra-Radykaliści i kilku zagorzałych obrońców rólnictwa przeciw środkowi owemu głosowali. Przegłosowanie nad rezolucyą skarbową nastąpi może dzisiaj wieczorem; spodziewamy się na korzyść jéj jakie 100 głosów większości.

Trwoga sprawiona przez wiadomości z Indyi raczéj się zwiększa, aniżeli ustaje. Nigdy jeszcze Anglicy nie dożyli przykładu takiego braku przezorności, takiéj niezręczności i zaniedbania wszelkich powinności ze strony officerów swoich. Bo naasamprzód depoty w Kabulu tak niekorzystnie były położone, i tak źle bronione, że zaraz po pierwszem natarciu buntowników w niwecz pójść musiały. Powtóre wzbraniał się General Elphinstone uderzyć na powstańców, nie dawał nawet sam rozkazów lecz upoważnił dwuch albo trzech młodszych officerów, żeby robili co im się spodoba. Po trzecie ustąpiono z miasta w obliczu głodem morzonego nieprzyjaciela bez nadziei ocalenia w odwrocie. Po czwarte dwaj dowódzcy, Elphinstone i Shelton, sami się wydali w ręce nieprzyjaciela; przykładem tym ułudzeni naturalnie i inni officerowie żonaci, poddali się i opuścili swoich żołnierzy, aby podzielać losy żon swoich. Już d. 2. Listop. dał był nieprzyjaciel jasne swéj wiarołomności i przeniewierzenia dowody. Nie pojętą prawie rzeczą, dla czego wojsko nasze tak długo na stanowisku swojém się utrzymawszy, je opuściło w chwili, gdy już żadnéj nie było nadziei ratunku! Powiadają, że Lord Wellington obszerną i treściwą depeszę wydał do Lorda Ellenborough, w któréj mu wytyka drogę, jakiéj się w polityce swéj w Indyach trzymać powinien. Rozumiem, że Xiążę powtórne usadowienie się w Afghanistanie całkiem odradza. Złego postępowania jednego generała angielsk. waleczność drugich naprawić nie może. Straty jednéj brygady wyprawienie drugiéj niewynagradza. Myśmy wojnę do kraju owego przenieśli, a wojna nas znowu stamtąd wyrugowała. Zdaniem więc naszém, rozsądna część narodu angielskiego nie poczyta tego za upośledzenie honoru angielskiego, jeżeli zamiaru drugiéj wyprawy, ponieważ pierwsza się niepowiodła, odstąpimy. Honór nasz nie zawisł ob namiętności naszéj albo od dumnych planów, owszem naród Angielski wyższéj dopełni powinności, kładąc tamę téj wojnie, nie zaś jéj daléj prowadząc. Ciągle ofiary ponosić, li tylko aby się mścić — w tém sensu nie ma.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 31. Marca.

(*Gaz Powsz.*) — Artykuły Pańskie z Konstantynopola głoszą zadziwiającą nowinę, że Cesarski Internuncyusz w Stambule, wspólnie z angielskim Posłem czynił zabiegi u Porty, aby ją skłonić do uznania Biskupa ewanielickiego w Jerozolimie. Polegając na wysokiéj powadze mogę nowinie téj z pewnością zaprzeczać. Rozkazu takowego, sprzeciwiającego się wbrew stanowisku katolickiego państwa, jakiem jest Austrya, gabinet Cesarski nigdy nie dał, przeto téż żaden agent austryacki na Wschodzie kroku wspomnianego uczynić nie mógł.

Z dnia 4. Kwietnia.

Podług wykazu z. r. 1842. zakon Jezuitów trudniący się wychowaniem młodzieży, służbą kościelną i nauczaniem więźniów liczył członków 277, pomiędzy tymi jest 85 nowicyuszów i 82 koadjutorów. Szkoły mają Jezuici w Tarnopolu, Nowym Sączu, Inspruku i Linz. Oprócz tego 71 członków są za granicą: w Rzymie, Turynie, Francyi, Neapolu, w Niemczech północnych, Belgii, Anglii i Ameryce.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 21. Marca.

Uroczystość kwietniéj niedzieli obchodzona tu była wczoraj w kościele Ś. Piotra, nie jak poprzednich lat w ciasnéj kaplicy Sixtusa. Przy wielkim ołtarzu, gdzie Papież tylko wielką mszą celebrować może, czytał mszą ś. Xiążę Arcybiskup Salzburski, Kardynał Schwarzen-

berg, przy któréj Papież assystował. Ten zaszczyt, ile pamiętają, nie spotkał dotąd żadnego obcego Kardynała.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 23. Marca.

(*Gaz. Powsz.*) — Echo de l'Orient z d. 19. Marca donosi o pożarze w Smyrnie, który w nocy z dn. 16. na 17. na ulicy św. Jerzego, najludniejszéj dzielnicy miasta, wśród gwałtownego wiatru północnego wybuchnął i wielkiém całemu miastu zagroził niebezpieczeństwem. Admirałowie de la Susse i Bandiera skutecznéj nieszczęśliwym udzielili pomocy.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 1. Marca.

Stósownie do Calcutta Englishman większa część żon Ukbara Chana, i dwaj synowie jego są w ręku Anglików w Ludianah nad Sadlerz, w mieście granicznem prowincyi Delhi ku Pendszabie. Straż honorowa rodziny téj złożona z Afghanów na początku Lutego się zbuntowała, ale dowodzca angielski Melville poskromił zbuntowanych i kazał ich w kajdany okuć. O ojcu Ukbara Chana, jeńcu angielskim Dost Mohamedzie, sprzeczne krążą pogłoski; jedni powiadają, że uszedł, drudzy że z choroby umarł, inni znowu, że się sam życia pozbawił. Zdaje się wszelako, że go na inne miejsce przeniesiono, t. j. do Dhery w prowincyi Gurwali.

Dzienniki indyjskie pochwalają jednozgodnie energiczną proklamacyę Lorda Aucklanda i tuszą sobie, że następca jego, Lord Ellenborough, téjże saméj polityki przestrzegać będzie. Wszystkich na urlopie będących officerów pod chorągiew wezwano, w trzech Prezesostwach założono depoty zaciągów, magazyny napełniają — dość całe Indye angielskie wkrótce do wielkiego obozu podobne będą, ile że i do Chin nowe wojska wyprawić trzeba.

W wielu okolicach Indyi, mianowicie w stolicy Kalkuta, cholera znowu gwałtownie się sroży.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 12. Kwietnia r. b. obejmuje między innemi doniesienie o ustanowieniu Kollegium krajowego ekonomicznego; — względem karania wykroczeń leśnych i łowieckich; — następujące rezultaty z tabelli ludności za r. 1841.: »W ciągu r. 1841. w stanie cywilnéj i wojskowéj ludności obwodu Regencyi Poznańskiéj zaślubiło się 8643 par, urodziło się 36,758 dzieci, umarło 23,452 osób; a zatém urodziło się więcéj niż umarło 13,306 osób. Z porównania teraźniejszéj tabelli ludności z r. 1841. z tabellą za rok 1840., okazuje się, iż w r. 1841. 234 małżeństw więcéj zawarto, 591 dzieci więcéj się urodziło, i 1275 osób mniéj zamarło, niż w r. 1840. Z narodzonych było: 18,906 chłopców, 17,852 dziewcząt, między któremi 436 dwojniąt, 7 trojniąt i 1 porod czworniąt. Względnie r. 1840. było 66 porodów dwojniąt więcéj, 2 trojniąt mniéj, a jeden porod czworniąt więcéj. Dzieci nieprawego łoża było: 1050 chłopców, 1091 dziewcząt, ogółem 2141 dzieci; było względnie roku 1840. więcéj 12. Urodziło się nieżywo: *a*) prawego łoża, 615 chłopców, 406 dziewcząt, *b*) nieprawego łoża, 60 chłopców, 57 dziewcząt; ogółem 1138 dzieci — a zatém 2 mniéj jak w r. 1840. Stósunek urodzonych nieżywo do urodzonych w ogólności ma się jak 1 do 32 — w miastach jak 1 do 26, po wsiach jak 1 do 35. Umarło śmiercią naturalną i z dolegliwości wieku 2607 osób, między któremi 81 płci mężkiéj, 67 żeńskiéj dożyło lat 90. Odebrało sobie życie: 55 osób płci mężkiéj, 16 żeńskiéj, ogółem 71 osób; a zatém 17 osób więcéj jak w r. 1840. Z różnych nieszczęśliwych przypadków znalazło śmierć gwałtowną: 246 płci mężkiéj, 86 żeńskiéj, ogółem 332 osób, a 77 osób więcéj jak w roku 1840. Przy zleżeniu i w połogu utraciło życie 319 kobiet, a zatém 13 mniéj jak r. 1840. Naturalna ospa zabrała 182 osób, mniéj przeto 116 jak w r. 1840. Na wodowstręt umarło 15 osób, a zatém względnie r. 1840. siedm osób więcéj. Prócz tego umarło: na choroby wewnętrzne gorączkowe 6090 osób, na choroby wewnętrzne długotrwające 5620, na choroby raptownie życia pozbawiające, krwotok, apoplexye i paraliże 1886, na zewnętrzne choroby i szwanki 373, na niepewne choroby 4819, ogółem 18,788 osób;« — następującą pochwałę: »Syn 14letni rzeźnika Wolffa Schlamme w Podzamczu, płu Ostrzeszowskiego, na imie Mojżesz, i wyrobnik Wojciech Swirkowski tamże, wzięli się na dniu 31. Sierpnia 1841., nie bez własnego niebezpieczeństwa, do ratowania obu córek kołodzieja Krystyana Wende w Podzamczu, Pauliny 6letniéj i Karoliny 5½ miesiąca mającéj, wpadłych w sadzawkę folwarku Podzameckiego. Lubo co do Karoliny Wende bezskutecznemi były wszystkie środki przywrócenia jéj życia, to jednak pewna, iż oba te dzieci z wielkim mozołem Mojżesz Schlamme i W. Swirkowski z wody wydobyli;« — następujące doniesienie cenzuralne: »Następujące zewnątrz państw Królewskich wyszłe w języku polskim dzieła mogą być przedawane: 1) Hy-

mny religijne X. Ostrzykowskiego. Warszawa 1841. 2) Zofia Olelkiewiczówna, Xiężniczka Słucka. Oryginalny romans Jozefiny O.... w 3 tomach. Warszawa 1842. 3) Narzędzia męki Chrystusowéj. Wilno 1842. X. Veit. Przekład Choloniewskiego. 4) Mieszaniny obyczajowe przez Jarosza Bejlę. Wilno 1841. 5) Athenaeum Kraszewskiego 5ty tom. Wilno 1841. 6) Powiastki i bajki Stanisława Jachowicza, 6te wydanie. Warszawa 1842. 7) Zarysy domowe K. W. Woycickiego. 4 tomy. Warszawa 1842. 8) Michała Wiszniewskiego Historya Literatury Polskiéj. 3cia część. Kraków 1841."; — o chorobach bydlęcych i kroniki osobiste.

Tureckie Longchamps. Moslemitowie mają siedm świętych nocy, lecz najświętszą ze wszystkich jest tak zwana: *Leilet el Kadr*, to jest, noc siły, w któréj nieodgadnione tajemnice się odbywają. Morze, jako symbol czystości, utracać ma téj nocy słoną własność swoję. Żadnemu świętemu i żadnemu prorokowi nie objawiono dokładnie czasu téj cudotwornéj nocy, jednakże sądzą powszechnie, że ona 27. Ramadanu przypada, i dla tego ją Moslemitowie uroczyście obchodzą. Wtedy są rzęsisto oświetlone i przyozdobione wszystkie meczety, kapłani uczęszczają po kolei na nabożeństwo, a prawowierni cisną się do meczetów dla zjednania sobie odpustu i błogosławieństwa, jakie téj nocy za wniesione modły przyobiecano. — Po upływie téj nocy, w ciągu dwuch dni Ramadanu, damy w Konstantynopolu mają zwyczaj pokazywać się, ile na to zazdrosny welon pozwala, na czworobocznym placu przed pomieszkaniem seraskiera, a to niższa i średnia klassa pieszo, znakomitsza zaś, w rozmaitych dziwacznych powozach. Morning Chronicle z dnia 9. Grudnia donosi z Konstantynopola, że dnia 12. Listopada z. r. rzeczony plac był przepełniony. Krocie niewiast, po większéj części osłoniętych, stały po jednéj stronie. Tłumy mężczyzn wychodzących z meczetu Bajazeta, przechadzały się na przeciwnéj stronie, a środkiem przejeżdżało mnóstwo fantastycznie wyrzynanych powozów, które karmazynowém suknem z złotémi fręzlami, przykryte były. W powozach tych ciągnionych bądź pięknie przyozdobienémi wołmi, bądź przez stajennych prowadzonémi końmi, siedziały damy przesłonięte lekkim ale gęstym welonem, z dziećmi w sukienkach rozmaitego koloru. Na głowie miały perły, złote talizmany i ozdoby dyamentowe, albo cyfrę Sultana, która brylantami jaśniała. Gdzie niegdzie widać było młodych Bejów czyli Bejzadehów postępujących za rodzicielskim powozem, albo téż jadących na przepysznych wierzchowcach, z pocztém trzech lub czterech służących. Mieli oni czerwony *fes* na głowie, albo téż spływały im na ramiona długie warkocze, w które drogie klejnoty i perły wplecione były. Sześć powozów sułtanki Walidy, należało do najokazalszych. W tych powozach otoczonych rzezańcami, kawasami i strażą piechoty, jechało około 26 dam. W pierwszym siedziała najmłodsza siostra Sułtana, o któréj rękę starał się Said Basza Egiptu. Była ona 10 lub 11 lat, była całkiem odsłonięta i bardzo przepysznie ubrana. Prócz mnóstwa dyamentów, pereł i drogich haftów zdobiących jéj nóżkę lub w plecionych w ciemne włosy, w znak swego dostojeństwa, miała na głowie kilka białych piór strusich, a na ramionach z ciemnego aksamitu haftem i dyamentami przyozdobioną, i drogim szałem przepasaną suknię. Księżniczka ta, chociaż nie jest odznaczającą się pięknością, co do blasku swych oczu i przyjemnego wyrazu w twarzy, jest podobna do swego brata Wielkiego Sułtana. W drugim powozie, jechał młodszy brat Sułtana, będący jeszcze pod dozorem swéj matki; zdawał się on być bardzo czerstwym chłopcem, i z zawiścią poglądał na małych Bejzadehów, którzy w pobliżu końmi toczyli. Przejażdżka ta, jest może jedną z najpowabniejszych scen w Stambule, i jedyną sposobnością, w któréj damy, bez zgorszenia Moslemitów, nad całém miastem panować się zdają.

MATERYAŁY HISTORYCZNE.

Przypadki różne ciekawe, nadarzone za Jana Sobieskiego, wyjęte z rękopismu P. Stefana Kostrowskiego, towarzysza ussarskiego pod znakiem JP. Ogińskiego, Kanclerza W. X. L.

(Z Tygodnika Petersb.)

(*Ciąg dalszy.*)

— 1686. d. 20. Aug. Gdy Król Jan, stanął za rzeką Prutem z wojskiem, obaczono tuman od upału słonecznego świat ćmił, mgła wzrok tępiła, całe tedy rycerstwo rozumiało, że nieprzyjaciel zbliża się pod wojsko, zdawało się wszystkim, że wojsko Tatarskie w szatach białych, a to było ptastwo morskie zowiące się Baby, od ord Budziackich i Białohorodskich tułających się przed wojskiem Polskiém (jako Król Jmć twierdził) z wysep. Zdaniem zaś Wołoszy, że z rzeki Dziczy mieniącéj się, milę od Jass płynącéj Prutowi wielkością podobnéj spłoszone, stadami wielkiemi koło Pruta, natenczas unaszające się tak

iż rozeznania najwyżsi Wodzowie dać niemogli. Więc J. P. Wojewoda Ruski Hetman W. Korony, uczynił relacyą J. K. Mości o zbliżającym się ogromnym nieprzyjacielu; trwoga wielka w wojsku, tabory zamieszały się. Szyki przez wodzów rządzono, z dział sześć razy uderzono, nasze wojsko W. X. L. nazad ku odwodowi tylnemu rejterowano i szykiem postawiono. J. P. Słuszko Kasztelan Wileński Hetman Polny W. Xięstwa Litewskiego, sam szyki sprawował, do potrzeby upewniał, każdy kapelan u swojéj chorągwi do boju błogosławieństwo dawał i już gdy szyki dwie albo trzy godziny stały, od szóstej aż do dziewiątéj, było przykro, z koni więc pozsiadać namyśleli się. Przybywa z doniesieniem P. Kasztelan Wileński do rycerstwa, że to błąd uczyniony, gdyż to nie nieprzyjaciele, ale ptastwo białe pod mglę i tuman gromadnie lecące, uczyniło trwogę w wojsku.

— 1686. d. 27. b. r. Wicher tak wielki powstał nad obozem Koronnym i wielce gwałtowny, iż chorągwie, kontusze, czapki, pod obloki wyniósł i różnie roztrząsł.

— 1688. W czasie sejmu Alexandrowicz Marszałek i poseł grodzieński, dotknął w głosie swoim J. P. Żydowskiego Stolnika Krakowskiego i posła, mówiąc że niechce każdego sejmu aby doszedł i dla tego *pro hoste patriae* albo *pro hospite patriae*. J. P. Żydowski poseł i Stolnik Krakowski odpowiedział; *non respondendi gloria vana vilis, visa levis*. Alexandrowicz na środek Izby Poselskiéj wyszedł ku Stolnikowi Krakowskiemu mając lewą rękę przy szabli, a prawą równą z ramionami wznioślszy, trząsł, groził i powiedział: Ty sam *villissimus hostis et hospes patriae*, i stało się zamieszanie wielkie w Izbie.

Tegoż Sejmu Lassocki Podkomorzy Wyszogrodzki w głosie swym Szymanowskiego Podstolego Warszawskiego ochrzciwszy *Subjectum regale* nazwał go *Subjectum Garrule*, niegodne dla wolności języka i żartów przykrych, a Szymanowski na odwrot nazwał żaczkiem, jezuickiéj oracyi całą noc uczącym się, nie żołnierzem go ogłosił, aby był zdatnym ojczyźnie, tylko żupan, turecka kierejka i burka na barkach, więcéj nic.

— 1691. d. 26. Maja. Dwóch szlachty Borodzicza i Stankiewicza skazano na gardło, w rynku Wilnie wieszano. Ten Stankiewicz po zepchnieniu z drabiny katowskiéj tak szybko sprawił się, że peltę z szyi przez głowę zrzuciwszy padł na ziemię i między tłumem warty chwytającéj go uciekł i żywym został.

— 1696. d. 11. Januar. Jak się zepsowała sanna droga, to już więcéj niebyło aż do lata.

— 1696. d. 17. Junii Król Jan III., umarł w Wilanowie, trybunał limitowany za laski Bogusława Unichowskiego, Wojewody Trockiego.

— 1700. d. 25. Apryla. W niedzielę po południu sam J. P. Sapieha Wojewoda Wileński Hetman W. W. X. L. jadących z wizytą X. X. Korybutów Wiszniowieckich dwóch braci na ulicy, przed swoim pałacem postrzelał i szkodliwie ranił, pierwszego Janusza dwoma kulami w krzyż niemiłosiernie, drugiego w palce u ręki lewéj, a P. Cedrowskiego Sebestyana przytomnego w tym hałasie, ciężko posieczono w głowę, ręce obuchami żołnierze zbili, i onego zamęczono i do zboru zawieść kazano kalwińskiego.

(Dokończenie nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Depozytu Sądu podpisanego poruczony został Urzędnikom następującym:

1) Wnemu Naglo, Radzcy Sądu Ziemsko-miejskiego, jako pierwszemu Kuratorowi;
2) Wmu Henkel, Assessorowi Sądu Kameralnego, jako drugiemu Kuratorowi;
3) Ur. Myndych, Kalkulatorowi, jako Rendantowi.

Tylko tym trzem urzędnikom razem i za wspólnym ich kwitem mogą być pieniądze i rzeczy wartość pieniężną mające z bezpieczeństwem do Depozytu złożone.

Gdyby dla choroby lub innych prawnych przeszkód zastąpienie którego z tychże Urzędników wypaść miało, naówczas to za każdą razą przez obwieszczenie na tablicy czarnéj do wiadomości podane zostanie.

Dni depozytowe u podpisanego Sądu w Środę każdego tygodnia zrana o godzinie 9téj odbywać się będą.

Ponieważ przyjmowanie asserwatów do Depozytu przez wyższą władzę powtórnie zakazane zostało, przeto wzywamy tych, którzy pieniądze, papiery wartość pieniężną mające, dokumenta lub inne rzeczy do Depozytu złożyć mają, ażeby takowe podług przepisów Ordynacyi Depozytowéj wcześnie do przyjęcia do Depozytu ofiarowali, aby Depozytowi potrzebne w téj mierze upoważnienie do przyjęcia ich udzielone być mogło; a wtenczas dopiero, gdy podający o tém zawiadomieni zostaną, złożenie w dniu depozytalnym nastąpić powinno.

Gdyby zaś ktokolwiek mimo tego postanowienia przedmioty jakie do asserwacyi złożyć chciał, spodziewać się może, że z wnioskiem swoim oddalony zostanie.

Kościan, dnia 29. Marca 1842.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W poniedziałek dnia 18. Kwietnia r. b. w ogrodzie Królewskiego zamku sprzedana być ma przez podpisanego drogą publicznéj licytacyi znaczna część topoli z południa od godziny 3ciéj do 6téj, za gotową zapłatą w pruskim brzęczącym kurancie, na który to termin ochotę kupna mających niniejszém zaprasza się.

W Poznaniu, dnia 13. Kwietnia 1842.

Petzcke, Sekretarz Regencyi.

Powróciwszy z jarmarku Lipskiego, polecam niniejszém najnowsze mody paryzkie, oraz materye na suknie w rozmaitych gatunkach i cenach, również hafty, kamizelki i rękawiczki męzkie.

Poznań, dnia 14. Kwietnia 1842.

A. Tyc.

Doniesienie.

Skład mój

obić Paryzkich,

celujących wytwornością, gustem i trwałością kolorów wszelkie inne tego rodzaju wyroby, i odznaczających się także pod względem cen największą stósunkowo taniością, w najrozliczniejsze gatunki najdostatniéj zaopatrzywszy, i przezto postawiwszy się w stanie dogodzenia niezwłocznie wszelkim wedle upodobania życzeniom, ośmielam się takowe względom prześwietnéj Publiczności polecić.

Poznań, dnia 12. Kwietnia 1842.

K. A. Szymański w Bazarze.

W składzie kapeluszy i bamboszy filcowych u F. Szulca w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiéj No. 14., przedają się i naprawiają kapelusze składane sprężynowe na nowszego wynalazku, jako też innych kapeluszy dostać można.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 12. Kwietnia 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$82\frac{7}{8}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	—
Berlińskie obligacje miejskie	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Elbłagskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{1}{4}$	$105\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	102
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	126
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	112
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$108\frac{1}{4}$	$107\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	86	—
dito dito akcje a prioris .	5	$101\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$97\frac{3}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	$101\frac{1}{8}$	$100\frac{5}{8}$
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{8}$	$9\frac{5}{8}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 17. Kwietnia 1842. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 8. do 14. Kwietnia 1842. urodz. się chłopców	urodz. się dziewcząt	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . .	X. Pn. Wieruszewski.	— —	—	3	1	2	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland.	— —	2	—	3	4	1
W kościele S. Wojciecha .	- Mans. Duliński.	— —	4	2	2	—	—
W kościele S. Marcina . . .	- Prob. Kamieński.	— —	5	4	2	2	2
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Prebend. Grandke.	X. Prebend. Grandke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	- » Stamm.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Siόstr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	3	4	3	3	6
Dnia 20. Kwietnia	Tenże.	Tenże.					
W kośc. ewaniel. S. Piotra	Kand. Hevelke.	— —	2	—	—	—	1
Dnia 20. Kwietnia	R. Kons. Dr. Siedler.	— —					
W kościele garnizonowym .	Kazn. dyw. Simon.	— —	2	—	2	1	—
Dnia 20. Kwietnia	Kazn. dyw. Niese.	— —					
		Ogólem . . .	18	13	13	12	10